



**W poniedziałek rano –
wyruszę ku świętości w codzienności!**

- Być mistrzem życia!

Kochani, kolejne nasze spotkanie.

Bardzo serdecznie pozdrawiam Was wszystkich
z Szensztatu radosnym **ALLELUJA!**

Najpierw – mała wielkanocna wycieczka,
święteczne odwiedziny i małe zamyślenie ☺
Wielkanocny Poniedziałek? Dlaczego oblewanie
wodą? - W sumie – nie wiem...

Tak było zawsze, taka tradycja i już!

Naturalnie, ma to swoje korzenie... Moja refleksja idzie tak:

Zapraszam na wspólną małą wycieczkę ☺.

Uczniowie idący do Emaus, z tego wielkiego przejęcia, zmartwienia, smutku
i rozczarowania – nie rozpoznają Jezusa, który dołącza i rozmawia z nimi...
Idą z Nim, wypowiadają swój ból, rozgoryczenie, słuchają wyjaśnień...
Ich serca zaczynają **PAŁAĆ**, lecz nadal jeszcze nie rozpoznają... Ale budzi się ich
życzliwość, sympatia i zapraszają „Wędrowca” do siebie, w swój dom.

(Zapraszając „Wędrowca”, zapraszam...)

Kolacja, modlitwa, łamanie Chleba... I Jezus znika.

I w jednym momencie – zrozumieli wszystko! Wiedzą dokładnie co mają robić!
Od razu udają się w drogę! (bez wielkich przygotowań ☺)

A więc? Nam także często potrzeba **mocnego strumienia, źródła**, a nie
tylko „kropelek” ŁASKI, by w końcu zrozumieć! I to tak zrozumieć, że nie można
już spokojnie siedzieć w domu, zamknąć się w sobie, ale **NATYCZMIAST** trzeba
udać się w drogę!!! Nie koniecznie – do Jerozolimy, ale do tego, kto jest obok,
by powiedzieć: „Czyż nie pałało nasze serce, gdy do nas mówił???...”

Udajemy się w dalszą drogę... „Święty w życiu codziennym (święty ż. c.),
poznając w jakikolwiek sposób Wolę Bożą, natychmiast wprowadza ją w życie,
a doświadczając czegoś czy spostrzegając coś, zwraca się do Boga i pyta Go,
co mu chce przez to powiedzieć? Poznanie, miłość i życie są w nim wzajemnie
powiązane. Jest on rzeczywistym artystą i **mistrzem życia** i przez to jest rzadkim
darem Bożym dla współczesnej ludzkości. Jak wielkie mają zastosowanie w
czasach dzisiejszych słowa Mistra Eckharta (1260-1329) skierowane do jemu
współczesnych:

„Jeden mistrz życia więcej jest wart od tysiąca mistrzów słowa.”

Święty ż. c. wie o tym doskonale. Dlatego korzysta z nauki, którą w średniowieczu pewien błazen dał uczonym profesorom. Ci bowiem w długiej, jałowej dyskusji zwalczali się nawzajem. Wtedy błazen odważył się do nich podejść, prosząc o udzielenie i jemu prawa postawienia jednego pytania. Uczeni zgodzili się, więc błazen zapytał: „Co jest lepszą rzeczą, poszukiwać odpowiedzi na to, czego się jeszcze nie wie, czy też najpierw czynić to, co już się wie?” Uczeni natychmiast podjęli dyskusję. W końcu uzgodnili stanowiska i oświadczyli: „Lepiej jest najpierw czynić to, co już się wie,
a potem łatwiej dojdzie się do tego, czego się jeszcze nie wie”.

Wówczas błazen skłoniwszy się, powiedział:

„Panowie, teraz wiecie, co macie uczynić”. I oddalił się.

Święty ż. c. żyje także słowami Pisma świętego: „Nie każdy kto mówi Mi: „Panie, Panie!” wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mego Ojca, który jest w niebie. (Mt 7,21)... Człowiek święty dba i zabiega wytrwale o to, by jego wiedza i umiejętności przynosiły wszechstronny pożytek, tzn, żeby umysł nie rozwijał się jednostronnie, kosztem serca, woli i działania. Takie jest właśnie prawo przyrody, że zdrowy organizm musi rozwinąć wszystkie swoje części (pień, gałęzie, liście, kwiaty, ale i owoce...)

Stąd jest zrozumiałe, że w duchowości szensztackiej świętość ż. c. przedstawia się jako **podobającą się Bogu harmonię serdecznych więzi z Bogiem, ze światem stworzonym, z drugim człowiekiem, w każdej sytuacji życia.**

/Por. „Świętość ż. c.” str. 21, 22/

Zastanowię się: - Czy ja osobiście jestem bardziej „mistrzem życia”, czy bardziej „mistrzem słowa”?

- W jaki sposób wykorzystuję moją wiedzę w codziennym życiu?

- Czy staram się udoskonalać moje zdolności, by się rozwijać

i lepiej służyć innym? - Tak w pracy zawodowej, jak i poza – mamy różne rodzaje kreatywności: od szycia, malowania - poprzez słowa, muzykę, śpiew po kreatywność kulinarną, sportową... (aktualnie trochę ograniczoną ☺, ale nie całkiem).

Każdy z nas może czynić świat troszkę lepszym i troszkę piękniejszym!

Nic bez Ciebie Maryjo, nic bez nas, Twoich narzędzi!

Czynione dobro dla innych jest wyrazem **postawy miłosierdzia** i współodpowiedzialności za losy świata!

Z darem modlitwy z Wami i za Was s. M. Elwira.

Szensztat, 19.04.2020.

